PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, piątek 8 czerwca 1928 r. | Nr. 30 (129)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 4.VI p. n. „Czy Polska chce pokoju z Litwą?“ zamieszcza artykuł swego naczelnego redaktora Bagdonasa.

Bagdonas pisze m. in., że z chwilą rozpoczęcia rokowań kwestja stosunków polsko-litewskich stała się wysoce aktualną. Stanowisko litewskie w tej sprawie jest oddawna znane. „Bez Wilna nigdy znośnych stosunków z Warszawą nie będzie“. Pertraktacje obejmować muszą jedynie sprawy drugorzędne i to jedynie w zakresie, nienaruszającym praw litewskich do Wileńszczyzny. Stanowisko polskie jest odmienne. Dla Polski, w związku z decyzją Konferencji Ambasadorów, kwestja wileńska prawnie nie istnieje. Polacy nic nie mieliby przeciw litewskiej pénétration pacifique w Wileńszczyźnie, lecz jedynie po nawiązaniu z Polską stosunków. W związku z nawiązaniem stosunków ekonomicznych, Polacy obiecują Litwinom góry złote i zachodzą w głowę, dlaczego Litwini do tych zapowiedzianych korzyści gospodarczych jakoś nie kwapią się. W gruncie rzeczy Polska wcale nie pragnie porozumienia z Litwą, jako z państwem niepodległem. Rzadowi polskiemu chodzi o aneksję Litwy w takiej czy innej postaci. Potwierdzają to argumenty następujące. Od dziewięciu lat trwał między obu państwami stan wojny. Było to dla Polski korzystne ze względu na to, że jako państwo silniejsze mogła Polska Litwę zaatakować. Chodziło jedynie o dogodną chwilę, na którą Polska cierpliwie czekała. I jeżeli w roku ubiegłym Piłsudski „noc całą nie mógł zasnąć, bijąc się myślami o wojnie z Litwą“, to jedynie dlatego, że Polska, pod naciskiem zewnętrznym zmuszona była zrezygnować z dalszego wyczekiwania dogodnej okazji i wypuścić z ręki atat stanu wojny z Litwą. Drugim argumentem, świadczacym o zaborczych planach polskich, jest taktyka Warszawy stosowana po rezolucji grudniowej Rady L. N. Rokowania bezpośrednie z Litwą interpretują Polacy w niezwykle perfidny sposób: „Rozmawiajmy o wszystkiem, byleby nie o „meritum sprawy“. Zwlekając w ten sposób z dojściem do porozumienia, dyplomacja polska rozwija zakrojoną na olbrzymią skalę propagandę w kierunku przedstawienia Litwy w oczach zagranicy w najgorszem świetle. Zasugestjonowana przez Polskę zagranica uważa Litwę za państwo niechętne do zgody i wywiera na Kowno odpowiednią presję. W ten sposób podburzając wciąż mocarstwa zachodnie przeciwko Litwie, Warszawa spodziewa się doczekać chwili, kiedy Liga Nar. udzieli jej carte blanche w stosunku do sąsiada litewskiego. Wtedy to będzie mogła Polska dyktować Litwie swe warunki. Tak wygląda w świetle faktów „pokojowość“ polska w stosunku do Litwy.

Cała prasa angielska z dn. 5.VI zamieszcza bez komentarzy treść noty polskiej, podanej do wiadomości Rady Ligi. Jedynie *The Daily Telegraph* pisze, że nota polska nie wzmiankuje jednak o tem, że gdy generał polski pomimo ostrzeżeń Rady Ligi zajął siłą zbrojną Wilno — rząd polski wówczas na swoje usprawiedliwienie oświadczył, że generał był „rebeljantem“.

Obecnie nota uskarża się na to, że działalność Litwy jest niezgodna z duchem Paktu Ligi Narodów.

The Times 6.VI. Kor. z Genewy, omawiając oświadczenie Chamberlain‘a, udzielone dziennikarzom, pisze, że niektóre z jego słów miały oczywiście na celu przyjazne ostrzeżenie Litwy.

Journal de Genève 4.VI w art. (S. B.) nadesłanym z Warszawy, omawia sytuację obecną w stosunkach polsko-litewskich. Wywody ogólne artykułu pokrywają się ze zreferowanym w Biuletynie (Nr. 29) głosem „Neue Zürcher Zeitung“ z d. 1.VI.

Journal de Genève 5.VI pisze: Od sześciu miesięcy Woldemaras nie zważa na żadne decyzje Rady Ligi i nie dotrzymuje swych przyrzeczeń. W Kownie przybiera pozy tryumfatora, w Królewcu szykanowa: Polaków. Jednakże w Londynie oberwał burę. Pomimo tego wydał konstytucję, ogłaszając Wilno stolicą Litwy. W ten sposób chciał dać do zrozumienia, że porozumiał się potajemnie z rządem angielskim, lub może chciał wyprowadzić z cierpliwości marszałka Piłsudskiego, w której trwa już oddawna, i skłonić go do jakiegoś nierozważnego kroku wobec Ligi Narodów.

Takie metody są nie do tolerowania. Liga Narodów nie może być parawanem, z za którego Woldamaras może robić co mu się podoba.

Vossische Ztg. 7.VI w obszernym artykule o sytuacji zagranicznej, omawiającym ostatnie obrady Rady Ligi, podkreśla, że w czasie tych obrad padły również poważne i doniosłe słowa. Woldemaras, który dopiero co pretensje Litwy do Wilna włączył do nowego tekstu konstytucji litewskiej, został skarcony przez angielskiego ministra spraw zagranicznych, którego niedawno przyjaźnie odwiedził w Londynie. Dziennik twierdzi, że owa nagana angielska dla premjera Woldemarasa jest dość oryginalną sprawą. P. Woldemaras bowiem — jak twierdzi dziennik — chce być wyraźnie zmuszony przez mocarstwa do prowadzenia polityki porozumienia z Polską, rozpoczętego w Królewcu. Musi on starać się o to ze względu na swoich nacjonalistów w kraju. U siebie w Kownie p. Woldemaras żąda zwrotu Wilna, w Genewie zaś prowadzi politykę, która stwarza pozory jego rozpaczliwej walki przeciwko przemocy mocarstw. Wiadomości o tym nacisku na p. Woldemarasa będą roztelegrafowane na Litwę, a gdy wreszcie po zaszczytnej porażce, zmuszony tylko przez przemoc powróci do domu, rokowania polsko-litewskie będą mogły potoczyć się pomyślniej.

Voss. Zeitung 7.VI donosi, że w kołach Ligi Narodów uważają za rzecz prawdopodobną, iż Rada Ligi na swej sesji wrześniowej wyznaczy specjalną delegację z ramienia Rady Ligi, któraby wzięła udział w dalszym toku rokowań polsko-litewskich i w ten sposób doprowadziła przynajmniej do jakiegoś praktycznego i możliwie pełnego wznowienia stosunków między obu krajami, któremu to wznowieniu przeciwstawiał się Woldemaras dotychczas zarówno otwarcie jak i skrycie.

Le Temps 6.VI w art. wst. w związku z notą min. Zaleskiego w sprawie Wilna pisze, że protest ten jest najzupełniej słuszny. Postępek Litwy jest bez precedensu w historji, a argumenty wysuwane przez rząd kowieński są wątpliwej wartości. Niedopuszczalnem jest, aby Litwa, — któraby zresztą była w wielkim kłopocie, gdyby jej wypadło naprawdę siłą odbierać Wilno, — pozostawała nadal na stopie wojennej z Polską. Dziennik zastanawia się w d. c. nad tem, kto dodaje Woldemarasowi bodźca do prowadzenia tego rodzaju polityki, gdyż zarówno w kołach oficjalnych Berlina, jak i Moskwy zalecano mu pogodzenie się z Polska, pozostawiając na uboczu sprawę Wilna. Korespondencja przeprowadzona ostatnio pomiędzy min. Zaleskim a posłem Bogomołowem dowodzi, jak krętemi drogami dąży się do zamącenia pokoju w tej części Europy. Należy stwierdzić stanowczo, że ani w Genewie, ani w żadnej ze stolic europejskich nikt nie ma złudzeń co do celu i znaczenia tego rodzaju polityki.

Le Journal 6.VI pisze w korespondencji z Genewy, w związku z rozmową von Schuberta z Chamberlainem, że trudno jest wiedzieć, w jakiej mierze udało mu się przekonać ministra angielskiego o szczerości intencyj rządu niemieckiego w sprawie polsko-litewskiej; w Genewie mówią powszechnie o tem, że nici polityki rządu kowieńskiego spoczywają zarówno w rękach Berlina, jak i Moskwy. W każdym razie Woldemaras wywołał oburzenie zarówno Rady, jak i Chamberlaina swojem stanowiskiem w sprawie Wilna. Należy przypuszczać, że Rada wystąpi energicznie przeciwko polityce Woldemarasa, która narusza autorytet Rady.

L'Action Française 5.VI (J. B.) zapytuje, jak się zachowa Rada Ligi Nar. wobec Woldemarasa, który jest enfant terrible Europy i nikt zrozumieć nie może, dlaczego mu się przebacza postępowanie, jakiegoby się nie tolerowało u innych. Ogłoszenie Wilna stolicą Litwy jest prowokacją, na którą doskonale odpowiedział min. Zaleski, składając dowody, że Wilno prawnie należy do Polski. Czy Rada Ligi pozwoli p. Woldemarasowi oddawać sie fantazjom konstytucyjnym? W takim razie i inne kraje mogłyby robić „moralne aneksje". Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Niemcy już w konstytucji wejmarskiej przewidziały aneksje Austrji, tylko, że aljanci sprzeciwili się temu bezprawnemu i skandalicznemu artykułowi. Ale teraz co pozostało z aljantów? Być może skoncentrują się oni około Rumunji, jeżeli sprawa optantów wejdzie na porządek dzienny, gdyż ostatnim razem Rumunja była całkowicie opuszczona i zdradzona.

Ceskoslovenska Republika 5.VI pisze o stosunku Polski do Litwy, że Czechosłowacja już niejednokrotnie dała wyraz przekonaniu, iż nie chodzi jej o to, aby w sporze tych dwóch krajów został którykolwiek z nich pokrzywdzony. Jednak nie mamy — pisze autor — także żadnego interesu w tem, aby gdziekolwiek istniała groźba dla pokoju europejskiego i nie możemy nie uznać, że Wilno znajduje się obecnie w faktycznem posiadaniu Polski. Jasną stroną tego sporu jest spokój Polski, któremu dała wyraz po zmianie konstytucji litewskiej nota min. Zaleskiego. Polska jest usposobiona kompromisowo i żąda, aby Liga Naar. wypowiedziała się w tej sprawie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SESJA RADY LIGI.

Der Tag 6.VI. Koresp. z Genewy pisze, że we wtorek popołudniu zebrali się przedstawiciele Małej Ententy i Polski u Paul-Boncoura, aby przedłożyć swemu sprzymierzeńcowi swoje życzenia i swoje skargi. Niewątpliwie Litwa i Węgry są przedmiotem ataku, ale głównym przedmiotem ataku są Niemcy. Z wyraźnym zamiarem usunięcia Woldemarasa od rządów chcą te państwa oddać Litwę pod władzę Pol-

ski i w ten sposób doprowadzić do okrążenia Niemiec na wschodzie.

Der Tag 7.VI oświadcza, że mianowanie ministra Zaleskiego obrońcą oficjalnym mniejszości z ramienia Ligi Narodów, jest dowodem, że Liga Narodów nie ma bynajmniej zamiaru bronić mniejszości. Współpraca Niemiec z takiem gremjum nie może być owocną.

Taeglische Rundschau 7.VI wyraża niezadowolenie i zdziwienie z powodu powierzenia ministrowi Zaleskiemu raportu o konflikcie grecko-albańskim w kwestji mniejszościowej. Dziennik nazywa tę uchwałę Rady Ligi równie dziwną jak i wystąpienie ministra Politisa i daje tytuł swej depeszy „Kozioł w roli ogrodnika", albowiem min. Zaleski jest przedstawicielem w Radzie Ligi Narodów tego państwa, przeciwko któremu istnieje obecnie w Radzie 9 różnych skarg mniejszościowych. Wyznaczenie więc Polski jako sędziego rozjemczego w kwestji mniejszościowej jest czynieniem z Polski sędziego w tej samej sprawie, w której Polska jest jednocześnie oskarżana.

Deutsche Tageszeitung 7.VI wyraża ubolewanie, że przedstawiciel Niemiec w Radzie nie zabrał natychmiast głosu i nie zgłosił sprzeciwu przeciwko tak skandalicznemu — zdaniem dziennika — wyborowi, który powierza referat o kwestjach mniejszościowych przedstawicielowi kraju (Polski), będącego notorycznym wrogiem mniejszości. Dziennik ubolewa również z tego powodu, że przedstawiciel Niemiec nie zaprotestował przeciwko deklaracji i stanowisku przedstawiciela greckiego min. Politisa.

Deutsche diplomatisch politische Korespondenz 7.VI wyraża zdziwienie, że Rada wyznaczyła na sprawozdawcę w kwestji mniejszościowej min. Zaleskiego, to jest przedstawiciela kraju, który w kwestjach mniejszościowych występuje w Genewie również jako strona zainteresowana. W związku z tem zastępca ministra spraw zagranicznych p. sekretarz stanu von Schubert z tego powodu wyraził sekretarzowi generalnemu Ligi Nar. swe zdumienie. Dziennik krytykuje również ostro stanowisko Politisa, którego wywody, jak oświadcza, powinny spotkać się ze sprzeciwem. Mianowanie min. Zaleskiego sprawozdawcą w tej sprawie jest jednakże faktem, — pisze dziennik. — Dlatego też będzie konieczną rzeczą, by sprawozdanie, jakie Polski minister spraw zagran. złoży w kwestji konfliktu grecko-albańskiego, poddane zostało jaknajdokładniejszemu zbadaniu.

Lokal Anzeiger 7.VI oświadcza, że przez nominację ministra Zaleskiego na szefa wydziału mniejszościowego w Sekretarjacie Ligi Narodów, Liga Narodów zrzuca ostatecznie maskę, ukazując prawdziwe oblicze, wrogie mniejszościom.

The Times 4.VI. Kor. z Genewy pisze, że obecna sesja z powodu nieobecności Briand'a i Stressemana będzie posiadała specjalny charakter. Dotychczas dyskusje poza sesją miały takie same znaczenie jak omawianie kwestji znajdujące się na porządku posiedzeń Rady. Obecnie uwaga będzie zwrócona wyłącznie na porządek dzienny Rady. Chamberlain podobno jest b. zadowolony, mając sposobność dowieść, że uważa pracę Rady za tak ważną; iż całkowicie usprawiedliwia ona jego osobistą obecność.

The Daily Telegraph 4.VI w kor. z Genewy wyraża żal z powodu nieobecności tam Briand'a i Stresemanna. Przypuszczano, że na obecnej sesji omówiona będzie kwestja ewakuacji wojsk spzymierzonych z Nadrenji, lecz naskutek nieobecności ministrów spraw zagran. Francji i Niemiec, będzie to musiało być odłożone do września.

The Daily Herald 6.VI. Kor. z Genewy pisze, że najważniejsze rozmowy prowadzone są pomiędzy Chamberlain'em i Paul-Boncur'em w kwestji rozbrojenia, które mogą umożliwić zatarcie różnicy poglądów pomiędzy Francją i Anglją szczególnie w sprawach morskich i zwołanie Komisji przygotowawczej w sierpniu.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA W EUROPIE.

The New-Statesman 2.VI zamieszcza obszerny art. Sisley Huddlestona o sytuacji politycznej w Europie. Na wstępie autor zaznacza, że wyniki wyborów we Francji i w Niemczech są znamienne. Dyplomatyczna akcja Włoch nie jest bez znaczenia. Kampanja za rewizją traktatu w Trianon, bez względu na to, jakie będą jej wyniki — wskazuje na słabość traktatu pokojowego z 1919 r. zarówno jak i przymierzy w Europie, które krótkowzroczni ludzie uważają za stałe. Dyskusje w kwestji paktu, proponowanego przez Amerykę, są pewną groźbą dla sztucznej konstrukcji Europy. W dalszym ciągu autor przechodzi do szczegółowego omówienia powyższych poglądów. Wynik wyborów we Francji nie oznacza zmiany w polityce zagranicznej, z którą ściśle związane jest imię Brianda. — Poincaré również pragnie zbliżenia z Niemcami. Chociaż istnieją jeszcze pewne anomalje w tych stosunkach, to Francuzi powrócili już do normalnych uczuć wobec Niemiec i niecierpliwiliby się, gdyby wysuwane były wątpliwości co do przyjaźni francusko-niemieckiej. Wybory niemieckie wskazują na niepopularność starego imperjalizmu, nacjonalizmu i militaryzmu. Wybory te oznaczają żądanie kontynuowania pacyfistycznej polityki. Jest prawdą, że niektórzy publicyści we Francji wskazują, iż socjaldemokraci tak samo jak nacjonaliści żądają ewakuacji Nadrenji i zbadania planu reparacyjnego. Jednakże ich metody są całkowicie różne i zapewne będą bardziej skuteczne. Odmówić im nowych koncesyj będzie zapewne rzerzą niemożliwą. Posiadają oni ważkie argumenty, których nie posiadali nacjonaliści, żądający rewizji traktatów pokojowych. Socjaldemokraci i inne partje lewicy pragną zniesienia korytarza polskiego, tak samo, jak nacjonaliści nie uznają granic na Śląsku, są oni za „Anschlussem". Wszystkie te żądania nie mogą być uznane en bloc i natychmiast — pisze autor — odnośnie zaś Francji można oświadczyć, że ustosunkowuje się ona dość przychylnie do demokracji niemieckiej. Autor przechodzi do omówienia spraw Małej Entente'y i zastanawia się nad pewnemi zmianami poglądów w jej łonie. Wskazują na te zmiany przedewszystkiem oświadczenia, dotyczące stanowiska Czechosłowacji. Autor powołuje się na art. „Prager Tageblatt" oraz „Action Française". Jacques Bainoille pisze, iż Masa-

ryk w prywatnych rozmowach nie ukrywa swego poglądu, że wcześniej, czy później może oddać Węgrom terytorja, zamieszkane przez Węgrów.

Autor pisze, że niektóre z dyplomatycznych koncepcji, wysuwanych obecnie, są fantastyczne i nie mogą być urzeczywistnione. Można jednak stwierdzić, iż przymierza, stworzone przez wojnę, zaczynają się chwiać i że daje się zauważyć ostrożne poszukiwanie nowych kombinacyj.

The Times 4.VI. Kor. z Paryża, omawiając oświadczenie Briand'a, udzielone po jego rozmowie z Chamberlain'em prasie, pisze, że wywołało ono duże zadowolenie, zarówno jak i sama rozmowa. Stwierdza się tu, że podstawą polityki Briand'a jest kontynuowanie francusko-brytyjskiej współpracy w utrzymaniu pokoju na zasadzie istniejących traktatów oraz że współpraca ta nadal pozostaje najpotężniejszem narzędziem dla utrzymania pokoju.

The Manchester Guardian 4.VI. Kor. z Berlina pisze, że po utworzeniu rządu w Niemczech należy się spodziewać poruszenia sprawy Nadrenji. Kontynuowanie okupacji wydaje się anomalją, gdyż Niemcy i państwa okupujące Nadrenję w jednakowym stopniu były sygnaturjuszami Paktu Ligi. Ponieważ jednak rozumowanie to nie było doceniane we Francji, Niemcy gotowe były zastanowić się nad targiem w drodze komercjalizacji części długu reparacyjnego. Obecnie wskazuje się w Niemczech, że ponieważ w każdym razie druga strefa ma być ewakuowana w 1930 roku, nie opłaca się Niemcom okupywać szybszej ewakuacji operacją, która ostatecznie tylko zwiększyłaby ciężar reparacyjny.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Taegliche Rundschau 6.VI. Koresp. z Genewy, podajac wywiad z Woldemarasem, pisze, że premjer litewski wykorzysta swój pobyt w Genewie do przeprowadzenia rozmów z min. Zaleskim. Woldemaras podkreślił, że jego pobyt w Berlinie dotyczył wszystkich ważnych spraw litewsko-niemieckich; spodziewa się on, że dobre stosunki litewsko-niemieckie będą rozwijać się i nadal po utartej już drodze.

L'Action Française 4.VI. Charles Maurras w art. p. n. L'affaire de gaz, pisze m. in., że Niemcom należałoby wytoczyć proces z powodu wyrabiania gazów trujących, lecz pp. Briand i Berthelot usypiają opinję publiczną.

The Daily Telegraph 31.V pisze, że — według opinji pewnej osobistości autorytatywnej w sprawach ekonomicznych — Sowiety w niedługim czasie przedsięwezmą kroki w kierunku unormowania stosunków handlowych z W. Brytanją.

The Daily Herald 2.VI pisze, że komitet wykonawczy Union of Democratic Control uchwalił rezolucję, wyrażającą głęboki żal z powodu zastrzeżeń brytyjskich wobec projektu Kellogg'a.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

The Times, 31.V. Fascist Italy (o problemacie ludności). — The presidential year (art. wst. o sytuacji politycznej w Ameryce). — 1.VI. The American presidency (o ugrupowaniach politycznych w Ameryce). — 2.VI. zamieszcza tekst noty sowieckiej do Litwy i polskiej do Sowietów.

*

Germania, 1.VI. Vor der Ratstagung.

Deutsche Allg. Ztg. 3.VI. Grabowsky A. Der südslawisch - italienische Konflikt. — Dr. Loesch K. „Raumpolitik" in den Sudetenländern.

Berliner Tageblatt, 3.VI. Deimling B. gen. Die Lehre der Giftgas-Katastrophe.

Deutsche Tageszeitung, 3.VI. Bleyhoeffer B. Der Sieg der Kuomintang.

Neue Zürcher Ztg. 3.VI. Prof Aulard. Rückwirkungen der französischen und der deutschen Wahlen.

Berliner ageblatt, 5.VI. Klötzel C. Z. Amanullah in Angora.

Berl. Börsen-Courier, 5.VI. A. de Monzie, Chinas Zweifel an Europa.

Deutsche Tageszeitung, 5.VI. Wahlfieber in Amerika. — Ein Jahr ungarische Revisionspolitik.

Tägliche Rundschan, 5.VI. Dr. Medinger Senator (Prag) Zehn Jahre „Abrüstung".

— 6.VI. Prof. F. Köhler, Auswanderung und Geburtenrückgang.

*

Le Petit Parisien, 5.VI. Thétard: Ce que j'ai vu et entendu en Allemagne.

Journal des Debats, 6.VI. Barthélemy: Trois Ambassadeurs (krytyka książki Fr. Charles Roux p n. „Trois ambassades françaises à la veille de la guerre" z przedmową J. Seydoux).

Le Journal, 5.VI. „La Chine a retrouvé son unité" (wywiad z ambasadorką nacjonalistów chińskich w Paryżu).

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.